

Andrzej Żebrowski
1 października 2016

W ostatnim roku widzieliśmy ogromny wzrost liczby rasistowskich ataków w Polsce. Faszystowskie ugrupowania, jak ONR, organizują demonstracje uliczne, co w oczywisty sposób wytwarza klimat sprzyjający kolejnym rasistowskim aktom przemocy.

Jednak to nie wszystko. PiS-owski rząd aktywnie zachęca rasistów i faszystów do działania. Nie chodzi tu tylko o wypowiedzi Kaczyńskiego i jego podwładnych w sprawie uchodźców, ale także o ich reakcje na przypadki przemocy, które wręcz zachęcają do dalszych ataków.

Zacznijmy od kampanii wyborczej dokładnie rok temu. W swoim islamofobicznym wystąpieniu, Jarosław Kaczyński wykorzystał debatę sejmową ws. uchodźców (16 września), by wzbudzić strach przed ofiarami wojny i terroru z Syrii i innych krajów. Powiedział o Szwecji, że "są tam 54 strefy, gdzie obowiązuje szariat, i nie ma żadnej kontroli państwa" dodając: "Co się dzieje we Włoszech? Pozajmowane kościoły, traktowane niekiedy jako toalety."

Miesiąc później Kaczyński powiedział na spotkaniu wyborczym w Makowie Mazowieckim: "Czy te informacje o jakichś porozumieniach odnoszące się do sprowadzenia do Polski stu tysięcy muzułmanów – czy to jest prawda? Powinien odpowiedzieć minister zdrowia, dlatego, bo to są także kwestie związane z różnego rodzaju w tej sferze. Są już przecież objawy pojawienia się chorób bardzo niebezpiecznych i dawno niewidzianych w Europie. Cholera na wyspach greckich, dezynteria w Wiedniu. Różnego rodzaju pasożyty, pierwotniaki, które nie są groźne w organizmach tych ludzi, a mogą tutaj być groźne" (12 października).

Te wypowiedzi były sygnałem dla faszystowskich półgłówków, by zorganizować lokalne demonstracje w całym kraju. Głównym hasłem zeszłorocznego Marszu Niepodległości, który jak co roku 11 listopada zorganizowali faszyci, było rasistowskie: "Polska dla Polaków".

Od tamtego czasu widzieliśmy wiele innych wystąpień faszystów i przychylnie reakcje na nie władz. Oto tylko trzy przykłady:

* 23.03.16. Wojewoda łódzki i były senator z rekomendacji PiS Zbigniew Rau tak skomentował patrole organizowane przez ONR-owskich zbirów w Łodzi: "Jeśli młodzi ludzie dla dobra wspólnego chcą się organizować i uznają, że bezpieczeństwo może być zagrożone, to jest kapitał, na którym możemy budować".

* 16.04.2016. Antysemickie wystąpienie związane z ONR-em księdza Międlara w katedrze białostockiej przy asyście umundorowanych faszystów. Tego dnia z rasistowskimi okrzykami ulicami Białegostoku przemaszerowali działacze ONR-u. Radni PiS-u odmówili potępienia ONR-u. We wrześniu prokuratura umorzyła sprawę.

* 17.09.16. ONR-owcy z flagami szli na czele oficjalnego marszu w Poznaniu, przed wojewodą oraz władzami miasta i województwa, w rocznicę ataku ZSRR na Polskę.

Reakcja na faszystowskie ataki

Dziś politycy głównego nurtu w całej Europie wykorzystują islamofobię i inne formy rasizmu, by wzmocnić swoją pozycję. Jednak, gdy dochodzi do ataków przemocy dokonanych przez organizacje skrajnej prawicy, większość z tych polityków przynajmniej udaje, że ich one bulwersują.

Inaczej jest z PiS-em. Gdy 26 września lider Komitetu Obrony Demokracji Mateusz Kijowski ogłosił, że w tym roku nie jest wykluczone, iż KOD zorganizuje własną demonstrację w dniu 11 listopada, minister

Błaszczak zareagował w ten sposób: "Ich odezwy, które można było przeczytać ostatnio w internecie, nawiązują do konfrontacji. Na tym polega zagrożenie, że może dojść do rozróby".

Cokolwiek można powiedzieć na temat KOD-u, zarzut, że ta organizacja jest skłonna do przemocy, szczególnie w dniu 11 listopada, jest po prostu śmieszny. Widzieliśmy jak KOD-owcy zostali fizycznie poturbowani przez faszystów z ONR podczas uroczystości pogrzebowych "Inki" i "Zagończyka". Pamiętajmy, że ONR-owcy zawsze stoją na czele Marszu Niepodległości. To oni i podobnie myślący ludzie stanowią zagrożenie dla zwykłych ludzi w Warszawie – czy to cudzoziemcy, geje lub po prostu "inaczej" wyglądający – czego byliśmy świadkami w ostatnich latach.

Idąc jeszcze dalej niż Błaszczak, PiS-owski poseł Marek Suski komentując hasła KOD-u, groził: "One często są takimi hasłami antypolskimi, więc jeżeli tam będzie grupa młodych patriotów, którzy kochają Polskę i jeśli usłyszą jakieś krytyczne słowa, to może być rzeczywiście taka sytuacja niemiła".

Tu faszyci występują w roli "młodych patriotów", których oczywiście nie można winić za to, że poczują się oburzeni "antypolskością" swoich przeciwników i ich zaatakują. Słowa Suskiego to niezbyt dobrze zakamuflowane zaproszenie faszystów do stosowania przemocy.

Dlaczego PiS promuje skrajną prawicę?

Wielu dziennikarzy zauważyło, że hipokryzją jest wyjeżdżanie ministrów do Brytanii w obronie atakowanych Polaków, gdy w kraju się lekceważy rasistowskie napaści na ludzi o innej niż "biała" kolorze skóry i przybyszów z takich krajów, jak Ukraina.

Po serii ataków w Warszawie (m. in. na dwie Azjatki w metrze, pobicie obywatela Kataru i profesora rozmawiającego z kolegą po niemiecku) Błaszczak powiedział: "To jest margines marginesów". Taka skrajna obojętność w rzeczywistości oznacza coś więcej – jest sygnałem dla rasistowskich zbirów, że władza nie przejmuje się ich działaniem. Zatem jest dla nich zachętą.

Dlaczego politycy PiS-u zachowują się w ten sposób? Czy nie lepiej byłoby wizerunkowo pokazać, że się troszczy o obywateli i gości z zagranicy?

Nie w tym rzecz. Kaczyński obawia się, że skrajna prawica może zdobyć poparcie PiS-owskiego elektoratu, więc robi wszystko, by temu zapobiec. Ma też konkurencję w postaci Kukiz'15, z list którego weszli do Sejmu faszyci z Ruchu Narodowego. W walce o elektorat PiS-owscy politycy grają tą samą rasistowską kartą, co konkurenci.

Prezes traktuje faszystowskie organizacje jak groźnego psa, którym można od czasu do czasu straszyć przeciwników. Problem w tym, że PiS obficie karmi tego psa – i ten może nabrać siły i zerwać się ze smyczy.

Kaczyńskiemu udało się dotychczas wykorzystać skrajną prawicę, ale jednocześnie buduje jej siły – w przyszłości Kaczyński może nie być jej potrzebny. Zatem myślą się ci komentatorzy, którzy twierdzą, że PiS może być zaporą przed skrajnymi nacjonalistami.

Nasilają się rasistowskie ataki w Polsce i Europie

Według Rafała Pankowskiego z antyfaszystowskiego i antyrasistowskiego stowarzyszenia Nigdy Więcej liczba rasistowskich ataków w Polsce gwałtownie rośnie. Wskaźnik takich przestępstw w ubiegłym roku wzrósł o 38 proc. w stosunku do 2014 roku. Już wiemy, że wzrost w 2016 roku jest jeszcze większy. Według danych Nigdy Więcej w tym roku liczba ataków rasistowskich i ksenofobicznych wzrosła z kilkudziesięciu miesięcznie do kilkudziesięciu tygodniowo.

W wielu krajach Europy jest podobnie. We Francji atmosfera rasistowska jest tak toksyczna, że policja nawet próbuje na siłę zmuszać muzułmanki do przebierania się na plażach.

W Brytanii tylko w pierwszym tygodniu sierpnia policja notowała 1787 przestępstw nienawiści – wzrost o 58% przez rok. Oczywiście tylko ataki na Polaków interesują polskich ministrów, ale ofiarami rasistowskiej przemocy są także inni (*patrz s. 10*).

Gdy w jednym kraju poparcie dla skrajnie nacjonalistycznej organizacji staje się masowe, jest to inspiracją dla faszystów i rasistów w innych krajach.

Wystarczy wspomnieć, że w dniu zeszłorocznego Marszu Niepodległości posłowie Ruchu Narodowego zaprosili do Sejmu faszystów z Jobbiku, który zdobył ponad 20% głosów w ostatnich wyborach na Węgrzech, jak i włoskich faszystów z Nowej Siły (Forza Nuova):

PiS, promując w Polsce organizacje, jak ONR, przyczynia się do ogólnego wzrostu poparcia dla skrajnej prawicy w Europie, co skutkuje większą liczbą pobić cudzoziemców – w tym Polaków w Anglii.

Walka z faszyzmem

Ostatnie demonstracje przeciw zakazowi aborcji pokazują, że masowe protesty są w stanie zmienić polityczny układ sił w kraju. W ten sam sposób można i trzeba walczyć z faszyzmem – mamy tego świetne przykłady w ostatnich tygodniach w Finlandii, Grecji, i Brytanii (*patrz obok*). Największa w Europie demonstracja kierowana przez faszystów ma miejsce co roku w Warszawie 11 listopada. Za miesiąc w tym samym dniu odbędzie się manifestacja ich przeciwników, organizowana przez nowo powstałą Koalicję Antyfaszystowską. Trzeba tam być!

<https://pracowniczademokracja.home.pl/autoinstalator/wordpress/?p=4000>